

Monika Oleksa

## etyka - *IM WIĘKSZA WARTOŚĆ DO ZDOBYCIA, TYM WIĘKSZA WOLNOŚĆ W JEJ ZDOBYWANIU*

---

Wolność jest pojęciem wieloznacznym (...) Będąc największym dobrem wywołuje nieskończenie wiele nieporozumień, zamętu i omyłek, oraz pozostawia pole do wszelkich możliwych wybryków – o tym nigdy lepiej nie wiadomo i nigdy bardziej tego nie doświadczono niż w czasach współczesnych.<sup>1</sup>

Tak pisał Hegel w *Wykładach z filozofii dziejów*. Zdumiewać może aktualność tych słów na początku XXI wieku, lecz trzeba pamiętać, że szczególnie w świecie ponowoczesnym pojęcie wolności jest eksploatowane do maksimum, dlatego też – nie jako przeciwwaga, ale swoisty system graniczny – potrzebna jest obecność pojęć i wartości etycznych. Przede wszystkim zaś nie jako aksjologia teoretyczna, nauka o wartościach etycznych, ale jako aksjologia praktyczna, odnosząca się do praktyki dnia codziennego; refleksja o wartościach, jakimi się posługujemy, lub jakimi powinniśmy się posługiwać. Wedle wartości człowiek najpierw formułuje swe postawy życiowe, następnie zaś swe uczynki, a na końcu ocenia postawy życiowe i uczynki innych ludzi.

Józef Tischner w swych poglądach był konsekwentny – najważniejszy w jego filozofii był człowiek, ale nie jako pojęcie, nie tak jak dla marksizmu i tomizmu (obu tym poglądom się przecież przeciwstawiał). Fundamentalna rola człowieka w aksjologii Tischnera oznaczała przede wszystkim skoncentrowanie na nim, jako swoistej pełni, na człowieku przeżywającym swe istnienie, swe emocje, konfrontującym się ze światem, wreszcie zaś: spotykającym się z Drugim.

W jego twórczości filozoficznej fachowcy wyróżniają trzy zasadnicze etapy:

- Pierwszy, w którym definiuje teorię „ja aksjologicznego”
- Drugi, którego owocem jest filozofia spotkania z Drugim i filozofia dramatu,
- Trzeci filozofia osoby ludzkiej, jako podmiotu dramatu<sup>2</sup>

Bycie człowieka w świecie określane jest przez Tischnera, jako egzystencjalna podróż, poszukiwanie wolności i kształtowanie sfery wartości, człowiek jest w tej koncepcji podmiotem.

---

<sup>1</sup> Hegel G.W.E., *Wykłady z filozofii dziejów*, przeł. J. Grabowski, Warszawa 1958, t. 1, s. 30.

<sup>2</sup> Szary S., *Człowiek – podmiot dramatu. Antropologiczne aspekty filozofii dramatu Józefa Tischnera*, Kęty 2005, s.80 – 92.

Największą wartością człowieka jest pełnia, w której się realizuje, tę pełnię stanowi człowiek wraz ze swoimi przemianami, przeżyciami i emocjami. To czego doświadcza buduje jego świat wartości, jednak doświadczenia te – podkreśla Tischner – obejmują nie tylko metafizykę sensu istnienia, ale w równym stopniu jego emocje i uczucia, których ten doznaje w swej podróży przez świat i czas.

W tej drodze człowiek konfrontuje się z niechcianym często konfliktem między wolnościami a wartościami; w sprawach błahych, ale też w kwestiach wagi zasadniczej, które często oddziałują na całe nasze życie i – co więcej – na życie innych.

Czym wobec tego są wartości? A czym jest wolność? Czy musi istnieć między nimi konflikt? Czy rozszerzanie przestrzeni wolności nie będzie ryzykowne etycznie, nawet, (a może nawet szczególnie?) wtedy, gdy powołamy się na szlachetne wartości, które dzięki nim zdobyć, osiągnąć chcemy?

W niniejszym szkicu postaram się zarysować główne aspekty tego problemu, wychodząc jednak z założenia, że zdobycie wartości nie może warunkować przesuwania granicy wolności. Bo wolność to przede wszystkim *świadomość konieczności*. W nauce Józefa Tischnera oznacza to ni mniej ni więcej tyle, że moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność innego człowieka. Ta granica zdaje się być nieprzekraczalna, nadaje działaniu człowieka wymiar etyczny. Co więcej - nie pozwala na przekroczenie granicy podczas eksplorowania wartości, które poszerzając „moją” strefę wolności ograniczają będą wolność drugiego człowieka. Lub, mówiąc wprost, będą go krzywdzić.

Powtarzane za Levinasem spotkanie z drugim jest kluczowe dla Tischnerowskiej aksjologii; Dariusz Zuber stwierdza, że:

W analizach Ja aksjologicznego Tischner odsonił własną drogę w filozofii człowieka. Droga ta biegła pomiędzy koncepcją człowieka jako substancji, którego natura jest już określona i domaga się jedynie urzeczywistnienia

(Boecjusz) oraz koncepcją egzystencjalną, gdzie człowiek jest wolnym podmiotem określającym siebie poprzez egzystencjalne projekty (J. P. Sartre, M. Heidegger). Tischner, gdy nawiązywał, w swojej antropologii, do Heideggerowskiej metafory człowieka jako płynącej poprzez czas pieśni, podkreślał egzystencjalny aspekt ludzkiego życia (człowiek buduje, projektuje swoją przyszłość w konkretnym tu i teraz, wychodząc od doświadczeń z przeszłości). W tym miejscu warto wspomnieć, że autor filozofii dramatu niejako przedłużył ruch myśli egzystencjalnej, rozważając metaforę melodii na horyzoncie „partyury”.<sup>3</sup>

Od ja aksjologicznego po ja dialogiczne wiedzie rozwój myśli filozoficznej księdza profesora, stwierdza on ponad wszelką wątpliwość, że:

---

<sup>3</sup> Zuber D., *Koncepcja „ja” aksjologicznego w filozofii dramatu Józefa Tischnera*, [dokument elektroniczny] tryb dostępu: <http://www.homopaschalis.pl/koncepcja-ja-aksjologicznego-w-filozofii-dramatu-ks-jozefa-tischnera/>, data dostępu: 22.01.2015.

Otwarcie dialogiczne jest otwarciem na innego człowieka: na ty, na on i ona, na my, wy i oni. W nim inny człowiek jest obecny dla mnie, ja dla innego.<sup>4</sup>

Brakowi takiego otwarcia towarzyszyć będzie pogłębiająca się alienacja, zmniejszenie sfery wolności pogłębia strach, strach zaś powoduje niemożność konstruktywnego działania, odczuwania i budowania wartości. Tymczasem:

Do emocji dialogicznych inny człowiek jest niezbędny. Domaga się tego sama logika ich intencji. Intencje owe kształtują dialog międzyludzki wcześniej niż słowa. Łączą ludzi przez samo to, że są.<sup>5</sup>

Rosnę jako człowiek, buduję wartości najważniejsze – uczy Tischner - kiedy wchodzę w dialog z „Drugim”, buduję z nim jakąś relację. Istotą jest więc relacja, doświadczenie relacji:

Mówi się, że człowiek doświadcza swojego świata. (...) I nic tu nie zmieni dodanie doświadczeń „wewnętrznych” do „zewnętrznych”, a zgodnie z rozróżnieniem – bynajmniej nie wiecznym – zrodzonym z żądy rodzaju ludzkiego, by stąpić ostrze tajemnicy śmierci. Rzeczy wewnętrzne lub zewnętrzne – rzeczy pośród rzeczy.<sup>6</sup>

Martin Buber podkreśla jednak, że nasze doświadczenie świata dokonuje się w nas samych. Ma ono również trzy wyraźne sfery: pozostająca poniżej poziomu języka relacja z przyrodą, jawna, mająca językową postać relacja z ludźmi i twórcza językowo relacja metafizyczna.

Właśnie badając relacje Ja-Ty Tischner stworzył swoją filozofię dramatu. Tekstem przełomowym dla wyżej zarysowanego przejścia jest „Myślenie według wartości”. Tischner stawia tam pytanie o to, jakie doświadczenie jest dla nas podstawowym źródłem *wszystkich przeżyć aksjologicznych z przeżyciem myślenia łącznie?* Przeżyciem tym jest spotkanie z drugim człowiekiem. Spotkanie to określone jest jako wydarzenie, rozpoczynające dramat, którego przebiegu nie da się przewidzieć – dramat ten ma swój czas, miejsce i bohaterów.

Tylko w spotkaniu z drugim człowiekiem człowiek może doświadczyć wolności i może zdobywać najwyższe wartości – to podstawowa myśl Tischnera. Ale nie upraszcza on tych kwestii, nie odcina ich od tego, co stanowi zagrożenie dla człowieka, dla jego wartości. Jasno pokazuje, że w tym dramacie na scenie życia jest dobro i zło. Wyraźnie mówi, że dramat ten może często stawać się tragedią, trochę na wzór tej antycznej, kiedy to człowiek postawiony zostaje przed niemożliwym wyborem. Być może najtrudniejszym, najbardziej tragicznym wyborem jest ciągłe stanowienie granicy między sferą „mojej” i „twojej” wolności; mojej wolności i moich wartości...

Tischner stwierdza:

---

<sup>4</sup> Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 2006, s. 12.

<sup>5</sup> J. Tischner, *op. cit.*, s. 53.

<sup>6</sup> M. Buber, *O Ja i Ty*, [w:] *Filozofia dialogu*, oprac. B. Baran, Kraków 1991, s. 38.

kto dąży do pełni, ten nie wyleczył się jeszcze z egoizmu – pozostaje w sobie i zamyka się w obrębie siebie (...) Pragnienie przychodzi do tych, którzy zdołali nasycić już wszystkie swe pożądanja. Jest ona „nieszczęściem szczęśliwych”<sup>7</sup>

---

<sup>7</sup> Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 2006, s. 29.